

Portal Województwa Lubuskiego



Unijna polityka wpływa na region. Dzięki niej dużo zyskujemy



Kategoria - Fundusze Europejskie

Data publikacji -12 sierpnia 2023 godz. 19:54

Wpływ unijnej polityki na region lubuski i korzyści płynące z funduszy unijnych były tematem sobotniej debaty (12 sierpnia 2023 r.) na błoniach w Bytomiu Odrzańskim.

Debata odbyła się w ramach Święta Województwa Lubuskiego. **Marszałek**

województwa lubuskiego Elżbieta Anna Polak odpowiedziała m.in. na pytanie, czy postępująca centralizacja w zarządzaniu środkami unijnymi w Polsce szkodzi samorządom: – Centralizacja ma bardzo negatywny wpływ na to, co dzieje się w naszych małych ojczyznach. Przekonaliśmy się, że samorządy, które wzięły sprawy w swoje ręce, o wiele lepiej inwestują i jest to nawet policzone, że kilka razy lepiej jest wydawana złotówka i euro.

Dzięki Funduszom Europejskim zintegrowaliśmy region i stawiliśmy czoła kryzysom

Lubuska marszałek zaznaczyła również, że fundusze europejskie ułatwiły proces tworzenia i integracji regionu: – Jesteśmy tutaj z tej okazji, że świętujemy 25-lecie województwa lubuskiego. To też jest przykład decentralizacji. Województwa lubuskiego wcześniej nie było, ale my oddolnie, siłą mieszkańców, postawiliśmy na swoim. Pomimo różnych antagonizmów zielonogórsko-gorzowskich udało nam się zbudować naszą tożsamość, zintegrować region. W tym procesie wielkie znaczenie miały fundusze unijne, bo byłoby nam bardzo trudno zbudować coś w regionie, wyrównać różnicę cywilizacyjną do Europy. To właśnie nasza obecność w Unii Europejskiej dała nam pokój, bezpieczną pracę, ale też bardzo duże środki unijne, dzięki którym mogliśmy tworzyć tak piękne miejsca, jak błonia w Bytomiu Odrzańskim, zrewitalizowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko czy port na rzece Odrze czy rewitalizację rynku. Właśnie dzięki decentralizacji to wszystko tu jest, bo to jest decyzja burmistrza Jacka Sautera i jego radnych. Tu oddolnie władza polega właśnie na tym, żeby wybierać priorytety – wyjaśniła Elżbieta Anna Polak.

Ponadto w ostatnim czasie Unia Europejska okazała się wspólnotą, która reaguje na dynamiczną sytuację społeczno-gospodarczą: – W czasie pandemii bardzo szybko Unia Europejska zezwoliła nam na przekierowanie środków na bardzo pilne priorytety, bo rzeczywistość jest nieraz zaskakująca. To samo było, jak wybuchła wojna w Ukrainie – też dostaliśmy od razu zgodę na realizację i finansowanie oddolnie działań, które będą pomagały uchodźcom. Ale nie tylko wojna – przyszedł kryzys energetyczny, kryzys gospodarczy i co robi Unia Europejska? Tworzy plan odbudowy. Niestety w Polsce wciąż go nie mamy. Gdyby regiony mogły dostać tę część Europejskiego Planu Odbudowy z Komisji Europejskiej, już mielibyśmy tu nowe obiekty, a w firmach – nowe linie technologiczne. Niestety z powodu braku praworządności Krajowego Planu Odbudowy wciąż nie mamy. Te pieniądze są nam bardzo potrzebne. Sporządziliśmy nawet taką „złotą piętnastkę”- wykaz pilnych spraw do załatwienia w regionie lubuskim. To m.in. budowa Parku Technologii Kosmicznych, ścieżki rowerowe, zakup pociągów – powiedziała marszałek województwa.

W ramach KPO Polsce należne jest 36 mld euro.

Krajowy Plan Odbudowy dałby nam m.in. nowe ścieżki rowerowe

Co mogłoby się zmienić w Lubuskiem za sprawą Krajowego Planu Odbudowy? Przykład podał **Marcin Jabłoński, członek Zarządu Województwa Lubuskiego**: – Jeśli chodzi o Krajowy Plan Odbudowy, mam wrażenie, że dokonuje się gwałt na

zdrowym rozsądku. Nie jesteśmy w stanie się z tym pogodzić, nie rozumiemy tego. Proszę sobie wyobrazić, że w najbliższym czasie mogłoby być więcej środków finansowych. Przez ostatnie 2 lata tworzyliśmy listy projektów, które moglibyśmy zrealizować. Jednym z takich jest projekt budowy kompleksowej sieci ścieżek rowerowych za ponad 200 mln złotych, który był bardzo wysoko oceniony. Do tego się przygotowaliśmy, bo z programu INTERREG zrealizowaliśmy polsko-niemiecki program Odra Velo. Nie możemy nic zrobić, czekamy już drugi rok. Mam nadzieję, że to się szybko zmieni i zdążymy uratować część środków, bo część z nich niestety już przepadła. Musimy szybko doprowadzić do sytuacji, która dopuści nas do tych środków. A potem – wszystkie ręce na pokład – powiedział M. Jabłoński.

Jak Unia Europejska wspiera innowacyjność?

– Bytom Odrzański jest niezwykle wdzięcznym miejscem do tego, by mówić o Funduszach Europejskich. Lubuskie ma swojego lidera, jeśli chodzi o pozyskiwanie funduszy unijnych. Bytom Odrzański to ten samorząd i ta miejscowość – mówił Marcin Jabłoński. – Gospodarka jest niezwykle ważna. Wszystkie komplikacje związane wcześniej z pandemią, spowolnieniem gospodarczym, a teraz – wskutek wojny w Ukrainie, powodują, że gospodarka jest na pierwszym miejscu wśród pięciu najważniejszych celów Unii Europejskiej. U nas są to ogromne środki – prawie 100 mln euro, które będziemy chcieli jak najefektywniej przeznaczyć na wsparcie lubuskich przedsiębiorców – wyjaśnił M. Jabłoński.

Do wspierania lokalnej gospodarki samorząd przygotowywał się, aktualizując Strategię Rozwoju Województwa. Powstał również program innowacji, który jest opisem, jakie projekty związane z badaniami i rozwojem region chce realizować. Poza tym założenia nowej perspektywy środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubuskiego 2021-2027 były prezentowane na spotkaniach z samorządowcami i mieszkańcami we wszystkich powiatach.

– Zachęcamy przedsiębiorców do tego, aby aktywnie ubiegali się o środki. Ruszyły już pierwsze konkursy, ogłosiliśmy pierwsze nabory. Jesteśmy w stałym kontakcie z organizacjami otoczenia biznesu – uważamy, że mają najlepszą wiedzę, czego potrzeba przedsiębiorcom. Dlatego przy ich wsparciu chcielibyśmy jak najszybciej przekazać pieniądze beneficjentom, by nasz region rozwijał się jak najdynamiczniej – dodał członek Zarządu Województwa Lubuskiego.

Co zyskał Bytom Odrzański na środkach europejskich?

Burmistrz Bytomia Odrzańskiego, Jacek Sauter mówił o tym, jakie korzyści odniosło miasto dzięki unijnym funduszom: – To będzie najpiękniejsze miasto, bo dzięki tym władzom dostaliśmy już trzy razy środki na rewitalizację. Jeszcze jedno dofinansowanie, jeszcze rewitalizacja numer pięć i takiego drugiego miasta nie będzie na Ziemiach Zachodnich. Ale to już jest zasługa Unii Europejskiej i środków unijnych. Jesteśmy na ternie, który zagospodarowujemy i nazywamy bytomskimi błoniami. Umówiłem się z mieszkańcami, że za 150 lat ma to być Park Mużakowski numer dwa. Każde pokolenie musi dołożyć swoją cegiełkę, żebyśmy mieli takie piękne tereny.

J. Sauter dodał, że w najbliższych kilku miesiącach planowane jest zakończenie kolejnej inwestycji rewitalizacyjnej w mieście: – Zaczynamy cudo na rynku. Odbetonowujemy go, będzie to rynek róż, rynek kwiatów. Mam nadzieję, że wtedy Bytom Odrzański wyznaczy nowe standardy zagospodarowania starych miast – mówił burmistrz.

Burmistrz na przykładzie Bytomia Odrzańskiego wyjaśnił również, jak ważne są dobre relacje pomiędzy krajami Unii Europejskiej: – W 2000 roku chcieliśmy pokazać, że musimy przełamywać złą historię polsko-niemiecką. W moim mieście uhonorowaliśmy na cmentarzu komunalnym niemieckich mieszkańców, którzy są tam pochowani i poetę Jochena Kleppera, który z żoną Żydówką popełnił samobójstwo, bo hitlerowcy chcieli ją wywieźć do obozu koncentracyjnego. Wtedy nie było żadnego protestu. Wydało mi się, że społeczeństwo dorosło do tego, żebyśmy zaczęli mówić i o niemieckiej historii miasta, i o tym, że i Polacy i Niemcy robili wszystko, żeby to miasto było piękne i zadbane. W 2021 r., z inicjatywy Ericha Busse, pastora z Drezna, odsłanialiśmy tablicę tego samego Jochena Kleppera na budynku kamienicy, w której się urodził. Były protesty w mieście. Wtedy zrozumiałem, że straciliśmy 20 lat. Jeżeli straciliśmy ten czas, to teraz mamy obowiązek walczyć, bo widzimy, jak ważne są te wartości: współpraca i pojednanie. Nie możemy rezygnować z takich idei – stwierdził burmistrz.

– Ktoś kiedyś powiedział, że patriotyzm wymaga, by na zewnątrz nie mówić źle o swoim kraju. Dzisiaj się cieszę, że jest organizacja, która nas trochę pilnuje, bo boję się centralizacji kraju, boję się tego, że nie korzystamy z tych pieniędzy, które na nas czekają – powiedział o Unii Europejskiej Jacek Sauter.

Pandemia i wojna zmieniły kierunek europejskiej polityki

– Kiedy wybuchła pandemia COVID-19, województwo lubuskie było pierwszym, które wystąpiło z wnioskiem, by przekierować pieniądze na to, co było potrzebne. Komisja Europejska wzięła z tego przykład i w ciągu kilkunastu dni przygotowała taką regulację dla wszystkich, bo było wiadomo, że dzieje się coś strasznego i trzeba szybko zareagować. Unia zaczęła słuchać regionów. To było dla nas najciekawszym zdarzeniem w tym całym nieszczęściu – zwrócił uwagę **Marek Prawda, socjolog i dyplomata, stały przedstawiciel Unii Europejskiej w Rzeczypospolitej Polskiej**. Stwierdził, że od tamtego czasu zaszły dwie najważniejsze zmiany: premiowane są te projekty, które zmieniają rzeczywistość – pieniądze muszą być przeznaczane na innowacje czy gospodarkę cyfrową. Po wybuchu wojny w Ukrainie Unia Europejska nauczyła się zaś kroczenia po scenie międzynarodowej. – Skończył się urlop od geopolityki, bo dziś o demokrację trzeba walczyć. Polityka bezpieczeństwa, zdolności obronne – od tego Unia Europejska tak całkiem nie może się uwolnić. To jest zmiana, którą przeżywamy teraz i ona też dyktuje zmiany w wydatkach, w celach – stwierdził Marek Prawda.

Starania o europejskie środki są coraz prostsze

O zmianach w sposobie działania Unii Europejskiej, ale pod kątem uproszczenia procedur ubiegania się o środki Wspólnoty mówiła **Sylwia Pędzińska, dyrektor Departamentu Instytucji Zarządzającej w Urzędzie Marszałkowskim**

Województwa Lubuskiego. Podkreśliła, że ważną nowością jest m.in. składanie wniosków wyłącznie w formie elektronicznej: – Co perspektywa, to inne spojrzenie Brukseli na środki europejskie, ponieważ zmienia się sytuacja społeczno-gospodarcza i inne są też cele. Ale tak naprawdę procedury chcemy ułatwiać cały czas. Nie ma już papierów – o każde unijne euro będziemy się ubiegać elektronicznie. Odchodzimy od opasłych dokumentów. Tych uproszczeń będzie bardzo dużo, ale w mojej ocenie najważniejsze jest to, że samorządy takie jak Bytom Odrzański mogą sięgnąć po środki w trybie pozakonkursowym. Gminy nie będą musiały konkurować ze sobą, tylko pokazać, że mają dobry pomysł i dobry projekt.

Solidarność, ale na jakich warunkach?

Co oznacza zmiana kierunku polityki z Unii solidarności do Unii solidarności warunkowej? Tę różnicę wyjaśnił Marek Prawda: – Unia jest na zakręcie, chce zmieniać rzeczywistość. W związku z tym zamiast jednego budżetu mamy teraz dwa, które mają nie tylko odbudowywać Unię po pandemii, nie tylko pomagać usuwać deficyty, ale i zmieniać rzeczywistość. A to oznacza, że część państw musi dużo więcej płacić. Ci, którzy więcej wkładają niż wyjmują, oczekują, że te pieniądze będą wydawane uczciwie, że nie będzie się wspierało tych, którzy rozbijają Unię. To jest cała tajemnica nowych warunków, nazywanych Unią solidarności warunkowej. W perspektywie unijnej wygląda to tak, że jeżeli w Polsce powstawały regiony, które fundowały sobie problem w postaci bycia sferą wolną od LGBT, Unia pytała, po co robicie teraz taki kłopot, że pewne grupy są dyskryminowane. To jest kłopot, który jest na własne życzenie stworzony. Dzisiaj Polska ma szansę na przywództwo kooperacyjne. Ci wszyscy, którzy chcą tworzyć alternatywę dla Unii Europejskiej, zachowują się tak, jakby chcieli tworzyć NATO bez Stanów Zjednoczonych – dodał M. Prawda.

Idziemy dobrą drogą - nasze priorytety są zgodne z unijnymi

Marszałek Elżbieta Anna Polak przypomniała, że priorytety realizowane w Polsce są spójne z tym, na co nacisk kładzie Unia Europejska: – Naszą misją już od dekady jest budowa zielonej krainy innowacyjnych, nowoczesnych technologii. Doskonale pamiętam, jak niektórzy kpili sobie z tego, że opowiadam bajki. Chciałabym przede wszystkim powiedzieć, że dla nas wszystko jest jasne. Priorytety, które realizujemy w Polsce w tej chwili, są tożsame z tymi, które wyznacza Unia Europejska. Polacy bardzo szybko odrobili straty, to jest prawdziwy cywilizacyjny skok do krajów europejskich. Polacy pokazali też, że są bardzo dobrze wykształceni i pracowici. Dzisiaj od zielonego ładu nie można się odwrócić, żeby sprostać wyzwaniom klimatycznym, bo każdego dnia doświadczamy, co złego dzieje się w związku ze zmianami klimatycznymi. Taki impuls może pójść z Bytomia Odrzańskiego – stwierdziła marszałek.

Burmistrz Bytomia Odrz. potwierdza, że ma kolejne pomysły na to, jak zmienić miasto: – Jesteśmy w związku terytorialnym „Lubuska Dziewiątka”. Wpisaliśmy do „Lubuskiej Dziewiątki” kładkę pieszo-rowerową. Pokażemy, że łączymy polskie gminy, zanim jeszcze polskie państwo będzie stać na przeprawy. Póki nie będzie mostów, będzie kładka. Generalnie uważam, że jeszcze trochę z mieszkańcami

poszalejemy, zrobimy trochę fajnych rzeczy. Zakładam, że damy sobie radę – mówił Jacek Sauter.

Korzyści dają także partnerstwa gmin

Dyrektor Sylwia Pędzińska podkreśliła, jak dużą przewagę daje samorządom działanie w partnerstwach samorządów terytorialnych. – Wspólne cele pozwolą zrealizować więcej projektów. W naszym regionie zadbaliśmy o to, aby każda gmina była w partnerstwie. Mamy 10 partnerstw i 4 ZIT-y. Dwie gminy – Gozdnica i Wymiarki – jeszcze ze sobą rozmawiają. Jak się dogadają, to całe województwo mamy pokryte partnerstwami. Każdy będzie mógł sięgnąć po unijne euro na podstawie strategii uzgodnionej ze sobą i z nami. Oprócz tego każda gmina może ubiegać się o wsparcie do każdego konkursu. Bytom Odrzański akurat to potrafi – stwierdziła.

Na zakończenie debaty jej uczestnicy pokroili unijny tort.

**#FunduszeUE #UEdlaLubuskiego #UE #PomocUE #FunduszeEuropejskie
#FunduszeUnijne #UEdlaNAS
#FunduszeEuropejskiedlaWojewództwaLubuskiego**